

Przemysł papierniczy w trudnej sytuacji

17 listopada 2022

Produkcja papieru i wyrobów papierniczych jest jedną z polskich specjalizacji przemysłowych, a na tle innych branż papiernictwo wyróżniało się do tej pory ponadprzeciętnym tempem rozwoju, którego nie zatrzymała nawet pandemia COVID-19. Z poważniejszymi problemami branża mierzy się dopiero teraz, głównie na skutek kryzysu energetycznego. W Polsce dodatkowym problemem jest też sytuacja na krajowym rynku, na którym wzrost kosztów surowca drzewnego – zgodnie z szacunkami branży – wyniesie w tym roku 80–100 proc. Dane z ostatniego roku pokazują, że zaległości finansowe firm z tego sektora rosną.

„Nie mamy żadnego wsparcia na szczeblu rządowym. Branża drzewna i papiernicza generuje kilka procent polskiego PKB, zatrudnia prawie 400 tys. ludzi. Dla porównania w górnictwie jest zatrudnionych mniej niż 100 tys. W Polsce wiele dyskutujemy o górnictwie, ale w ogóle nie rozmawiamy o branży drzewnej. A to, co możemy kontrolować – czyli podaż i ceny drewna – jest kompletnie niezaopiekowane na szczeblu decydentów, na szczeblu rządowym” – mówi agencji Newseria Biznes Aneta Muskała, prezeska Stowarzyszenia Papierników Polskich.

Jak pokazują analizy Banku Pekao SA, branża papiernicza to 11. największa gałąź polskiego przetwórstwa, która generuje blisko 4 proc. jego wartości sprzedanej (52,9 mld zł w ub.r.), a producenci wyrobów z papieru odpowiadają za około 1,2 proc. łącznych przychodów polskiego sektora przedsiębiorstw. Na tle innych branż papiernictwo wyróżnia się zdecydowanie ponadprzeciętnym tempem rozwoju. Najszybciej rosnącym segmentem są opakowania, tektura falista oraz papier toaletowy

i ręczniki papierowe.

Szacuje się, że w branży papierniczej w Polsce działa ok. 3,2 tys. przedsiębiorstw (głównie małe, niewiele ponad 50 to duże firmy, zatrudniające ponad 250 pracowników), co stanowi 1/5 wszystkich firm tego sektora w UE (drugie miejsce za Włochami). Zatrudniają one nieco ponad 70 tys. osób, czyli ok. 11 proc. wszystkich pracowników unijnego sektora papierniczego (trzecie miejsce w UE). Pod względem łącznej liczby przedsiębiorstw, jak i zatrudnienia w branży papierniczej Polska plasuje się więc w czołówce Unii Europejskiej.

Polska zalicza się do wąskiej grupy krajów specjalizujących się w papiernictwie – przede wszystkim przetwórstwie w gotowe wyroby – a pozycja rodzimych firm na europejskim rynku jest bardzo silna. Na ich wysoką konkurencyjność wpływają m.in. niskie koszty produkcji w połączeniu z wysoką jakością. Tylko w 2020 roku przemysł papierniczy wyeksportował łącznie ponad 5,2 mln t towarów o wartości ok. 4,7 mld euro. Z drugiej strony Polska jest też znaczącym importerem netto produktów papierniczych. Poza Niemcami podstawowymi źródłami tego importu są m.in. kraje skandynawskie, które są europejskimi liderami w zakresie zaopatrywania w bazowe surowce i półprodukty (masa celulozowa, papiery do dalszego przetwórstwa).

„Mamy w Polsce trzy zakłady celulozowo-papiernicze, które produkują celulozę, ale właściwie tylko na swój użytek. Pozostałe muszą celulozę importować, głównie ze Skandynawii, ale również z Ameryki Południowej. Widzimy jednak, że popyt na wyroby papiernicze – a tym samym celulozę – jest w tej chwili wysoki, przez co ceny na rynkach światowych są rekordowe. Tak więc dla zakładów, które nie posiadają własnej produkcji celulozy, zaopatrzenie w to włókno jest aktualnie wyzwaniem pod względem zarówno podaży, jak i ceny” – mówi Aneta Muskała.

Jak wynika z analiz Pekao SA, polski sektor papierniczy okazał się jednym z najbardziej odpornych na pandemię COVID-19 i

wyszedł z niej obronną ręką, choć nie obyło się bez strat. Zrekompensowało je jednak silne ożywienie w 2021 roku, w którym branża odnotowała 12-proc. wzrost eksportu (o 0,7 mld euro) oraz wzrost wartości produkcji sprzedanej zarówno w segmencie surowcowo-materiałowym (o 30 proc. r/r) , jak i wyrobów z papieru (łącznie o 21 proc.), w tym zwłaszcza w produkcji papieru i tektury falistej oraz opakowań z papieru i tektury (o 28 proc.).

„W ubiegłym roku, podobnie jak inne branże, cieszyliśmy się dobrą koniunkturą i postpandemicznym ożywieniem. To było widać po zapotrzebowaniu na nasze produkty. Natomiast dzisiaj obserwujemy znaczące spowolnienie, wzrost zapasów i spadek popytu. Obecna sytuacja gospodarcza, cała ta niestabilność i trudna sytuacja geopolityczna ma jednoznacznie negatywny wpływ na naszą branżę” – mówi prezeska Stowarzyszenia Papierników Polskich.

Trudną sytuację branży dodatkowo pogarsza w tej chwili również kryzys energetyczny, z którym boryka się Polska i cała Europa. Branża papiernicza zalicza się bowiem do najbardziej energochłonnych sektorów gospodarki. Inne czynniki, które pogarszają koniunkturę, to zaburzone łańcuchy dostaw, wzrost kosztów transportu i paliw, spowolnienie i ogólna niepewność gospodarcza. Najważniejszym są jednak rosnące ceny surowców, głównie celulozy i drewna. Jak pokazują analizy Pekao SA, silny trend wzrostowy cen surowców wykorzystywanych przez branżę papierniczą utrzymywał się niemal od początku ubiegłego roku, a w tym dodatkowo nasiliły go skutki wojny w Ukrainie.

W Polsce dodatkowym problemem jest sytuacja na krajowym rynku, na którym – według szacunków Koalicji na rzecz Polskiego Drewna – wzrost kosztów surowca drzewnego wyniesie w tym roku między 80 a 100 proc. (wobec 60 proc. już w ubiegłym roku).

„Drewno jest podstawowym surowcem i największym czynnikiem kosztotwórczym dla zakładów celulozowo-papierniczych. A obecna sytuacja na rynku drewna jest trudna i niezrozumiała ze

względem na decyzje Lasów Państwowych, które wywindowały ceny do poziomów najwyższych w Europie” – mówi Aneta Muskała.

W ubiegłym roku Lasy Państwowe wprowadziły zmiany na portalu e-drewno, do którego dostęp mają m.in. producenci, dystrybutorzy, handlarze i firmy, które kupują drewno, żeby je wyeksportować w postaci nieobrobionego drewna okrągłego. Udział aukcji otwartej zwiększono z 20 do 30 proc., a aukcji zamkniętej zmniejszono z 80 do 70 proc. W efekcie ceny drewna skokowo wzrosły. Zgodnie z decyzją Lasów Państwowych w przyszłym roku ceny minimalne surowca będą też ustalone na poziomie wyższym niż tegoroczny i będzie on kalkulowany jako średnia cena uzyskiwana przez LP zarówno w aukcji systemowej, jak i portalu leśno-drzewnym. Branża drzewna szacuje, że w efekcie w przyszłym roku ceny surowca będą dalej nadal rosnać o co najmniej 40 proc., co w bezpośredni sposób zagrozi jej kondycji i konkurencyjności na polskim i europejskim rynku. Dlatego branża zaapelowała o pomoc do premiera.

„Dotąd, jako przemysł drzewny, cieszyliśmy się stosunkowo dobrymi cenami, które zapewniały nam przewagę konkurencyjną w porównaniu do podmiotów z innych krajów. I teraz kompletnie tę przewagę utraciliśmy” – mówi ekspertka.

Jak wskazuje Stowarzyszenie Papierników Polskich, wszystkie te czynniki mogą spowodować przestoje w produkcji, niedobory wyrobów papierniczych na rynku oraz zwolnienia w branży.

„Ciężko prognozować, czy zabraknie wyrobów papierniczych, ale sytuacja jest trudna. Mówimy o wysokich kosztach w połączeniu ze spadającą koniunkturą. Może dojść do zwalniania produkcji, przez co pewnie zacznie brakować podaży krajowej. Ona może zostać zastąpiona importem, ale nie wiadomo, po jakiej cenie. To jest naprawdę trudny czas” – mówi Aneta Muskała. „Obawiam się, że w sytuacji dalszych drastycznych podwyżek kosztów – czy to drewna, czy energii – będziemy się musieli liczyć ze zwolnieniami”.

Październikowy raport Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i bazy informacji kredytowej BIK wskazuje, że przedawnione zobowiązania producentów masy włóknistej, papieru i tektury w ciągu ostatniego roku zwiększyły się o 380 proc. i wynoszą 77 mln zł. Cały sektor zalega kontrahentom i instytucjom finansowym przeszło 239 mln zł.

Źródło: Biznes.Newseria.pl